



MSPPU Międzynarodowe Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie

POD STRZECHĄ DLA PRZEDSIĘBIORCÓW ZNAD WISŁY

Biznes na Ukrainie

Dzisiaj na Ukrainie Polacy, pracujący w spółkach z udziałem kapitału polskiego oraz w korporacjach międzynarodowych stanowią istotną część zagranicznego kapitału inwestycyjnego, będącego tlenem dla gospodarki Ukrainy. Ich punkt widzenia na wszystko, co dzieje się u nas, jest bezsprzecznie tematem ciekawym. Stąd też, aby bliżej zapoznać Państwa z tymi, którzy zdecydowali się prowadzić swój biznes na Ukrainie rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych przedsiębiorczości polskiej na Ukrainie.

Zważywszy na to, że platformą, która już od wielu lat łączy Polaków, pracujących na Ukrainie w spółkach z udziałem kapitału polskiego jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie nasz cykl rozpoczynamy od wywiadu z Prezesem Zarządu MSPPU, dyrektorem firmy „Plasics-Ukraina” Ireneuszem DERKIEM.

- *Panie Prezesie. Wiem, że niebawem obchodzić będziecie 15-lecie MSPPU.*

- Tak nasze Stowarzyszenie powstało w końcu lat dziewięćdziesiątych, a wszyscy pamiętamy jak trudne i niestabilne były to lata. Potocznie skromnie i z poczuciem humoru nazywaliśmy siebie wówczas stowarzyszeniem „piwno-herbacianym”, chociaż wszystkim jego polskim założycielom - właścicielom małych i średnich firm, którzy otworzyli biznesy na Ukrainie - przyświecał

cel nader poważny, a mianowicie - solidarnie chronić się przed swawolą dominujących wówczas ukraińskich urzędników.

Później w lata dwutysięczne stawialiśmy bardziej na rozszerzenie zakresu naszych działań.

I do dziś nadal staramy się w sposób zdecydowany występować jako reprezentant interesów polskiego biznesu na Ukrainie i w tym jesteśmy partnerem dla organów władzy w Polsce i na Ukrainie.

Ciąg dalszy na str. 3

Śladami Polaków

PODRÓŻE KRYMSKIE

„Lubię poglądać wsparty na Judahu skale...”

(A. Mickiewicz)

Geografia turystycznych podróży Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza jest imponująca: od wschodu - szczyt Elbrusu, na zachód - do Brazylii i od północy - Wyspy Sołowieckie, na południe - do Półwyspu Krymskiego.

Ciąg dalszy na str. 4



ANDZELIKA PŁAKSINA

Spotkanie z genialnym poczuciem humoru prowadził Kierownik Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kijowie Radca Minister Andrzej Grabowski

Ponad 200 osób z kręgów biznesowych i dyplomatycznych, w tym przedsiębiorców reprezentujących polskich inwestorów na Ukrainie, uczestniczyło w corocznym, tradycyjnym już, polskim spotkaniu promocyjnym POLISH NIGHT, które odbyło się 29 października w „Radisson Blu Hotel” usytuowanym w historycznej części Kijowa - Podół.

Polski wieczór zorganizował Wydział Promocji Handlu i Inwestycji, przy współpracy z Europejskim Stowarzyszeniem Biznesu EBA i aktywnym współdziałaniem firm sponsorów - PZU Ukraina, Bella Trade i Bella Center. Spotkanie

było znakomitą okazją do promocji polskiej gospodarki, kulturalnych i turystycznych walorów Polski, jak też okolicznością sprzyjającą nawiązaniu kontaktów biznesowych przedsiębiorców Polski i Ukrainy.

Jedną z atrakcji wieczoru była loteria z główną nagrodą - weekendem w hotelu „Arlamów”. Rozlosowano też przelot na trasie Kijów-Warszawa-Kijów, ufundowany przez „Międzynarodowe Linie Lotnicze Ukrainy” oraz weekend w ośrodku narciarskim Bukowel, ufundowany przez hotel „Radisson Blu”.

Inf. własna

Unikatowe dziedzictwo historyczne Nieżyńna

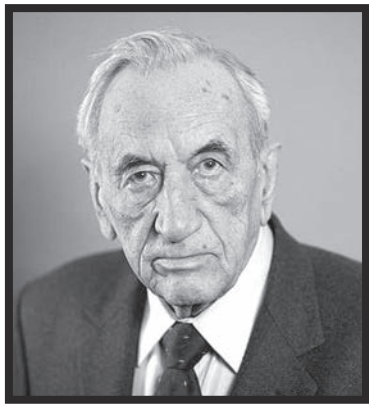
Ziemia Czernihowska i Nieżyńska od dawna jest już w Europie



ANDZELIKA PŁAKSINA

„W skali globalnej - to co Polska dzisiaj robi sprzyjając podpisaniu Umowy Stowarzyszeniowej z UE jest sprawą nadzwyczajną, niezwykle potrzebną dla naszego kraju” - powiedział przewodniczący Nieżyńskiej Rady Rejonowej Oleg Buzun (czytaj na str. 5)

BYŁ MĘŻEM STANU



Nie żyje Tadeusz Mazowiecki, bojownik o prawa człowieka, jeden z niekwestionowanych autorytetów moralnych.

Był jednym z największych polskich polityków. Jako pierwszy po II wojnie światowej niekomunistyczny premier Rzeczypospolitej Polskiej, stał się także symbolem przemian i wolnego Państwa. Jego rząd wprowadził kosztowny społecznie tzw. plan Balcerowicza, celem którego była transformacja gospodarki Polski z systemu komunistycznego do rynkowego.

Tadeusz Mazowiecki, choć w ostatnich latach nie brał już czynnego udziału w polityce, często komentował to, co dzieje się w Polsce. Jasno wypowiadał się na temat katastrofy smoleńskiej, wzywając stronę głoszącą tezę o zamachu do opamiętania.

Przypominał także o olbrzymich zasługach Kościoła; będąc człowiekiem głęboko wierzącym, krytykował jednak upo-

litycznie części episkopatu. Wielokrotnie podkreślał, że jest zwolennikiem jasnego rozdziału państwa i Kościoła, uważał, że będzie to korzystne dla obu stron. Zdecydowanie krytykował „podciąganie się pod Kościół” polityków. Podkreślał, że biskupi powinni zajmować jasne stanowisko w sprawie rzeczy niedopuszczalnych, ale nie opowiadać się po żadnej ze stron konfliktu.

W czasie, gdy był premierem, we wrześniu 1990, do szkół została wprowadzona religia. Mazowiecki zaznaczał, że religia musi być przedmiotem w wyborze, a uczniom, którzy nie chcą z niej korzystać trzeba stworzyć ku temu warunki.

Uważał też, że niektóre media zniekształcają prawdziwy obraz Polski - kraju, który jego zdaniem stawał się coraz lepszy. Media - jego zdaniem - chcą uzyskać oglądalność, a oglądalność jest pozyskiwana poprzez zaniżanie ambicji.

„Wierzę w dobrą Polskę, wierzę w siłę tej dobrej Polski, bo tyle nam się udało. Nie wolno tego zmarnować, - mówił podczas swoich 85. urodzin w Pałacu Prezydenckim.

Był człowiekiem niesłyszanie skromnym i niesłyszanie niechętnym wszelkiej nadmiernej wystawności. Pochowano Go na małym cmentarzu leśnym w podwarszawskich Laskach.

KOS

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZPU



26 października w siedzibie Związku Polaków na Ukrainie (ul. Iwana Franki 40/b) odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZPU. Głównymi tematami porządku dnia były - omówienie planu działalności ZPU na rok 2014 oraz stanu przygotowań do obchodów 25-lecia organizacji.

Powołano komisję, która z ramienia Zarządu zajmie się organizacją obchodów jubileuszu,

w tym uroczystej akademii, którą wyznaczono na dzień 30 listopada br. w Kijowskim Domu Nauczyciela.

W kwestiach organizacyjnych gremium wybrało na stanowisko wiceprezesa ZPU Wiktorię Radik i postanowiło dokooptować w skład Zarządu ZPU Arseniusza Milewskiego.

(Informacja własna)



Spotkania przed szczytem w Wilnie

W wypełnionym po brzegi Salonie Koncertowym Zamku Królewskiego w Warszawie – 22 października br. odbyło się ciekawe spotkanie z cyklu „Polska – Ukraina – Europa, dziedzictwo i przyszłość”, pod patronatem Ambasadorów: Ukrainy w Polsce, Markijana Malskiego i Polski na Ukrainie, Henryka Litwina.

Wykład na temat polsko-ukraińskich stosunków wygłosiła Bogumiła Berdychowska, publicystka kwartal-

UKRAINA NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

nika „Więź”, specjalizująca się w dziedzinie historii Ukrainy XX wieku.

Był to bardzo dobry prolog przed listopadowymi obradami Szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w sprawie przyszłej akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej. Wystąpienie prelegentki obfitowało w bardzo duży zasób faktów i osób działających przede wszystkim w okresie międzywojennym w obszarze

stosunków między krajami wschodnioeuropejskimi, w tym Ukrainy i Polski, a także z Niemcami. Ilustracją tej działalności były takie m.in. osoby, jak Jerzy Giedrojć czy Bohdan Osadczyk. Obaj byli orędownikami dobrosąsiedztwa i partnerstwa oraz niezależnego, niepodległego bytu państw i społeczeństw.

Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciel Rady Głównej Stowarzyszenia Eksporterów

Polskich, w czasie rozmów kulturalowych z uczestnikami, podkreślił rolę i rangę realnego sektora gospodarki w polsko - ukraińskich stosunkach, czyli eksportu i inwestycji. Zwrócił przede wszystkim uwagę na kilka charakterystycznych tendencji i zjawisk, a dotyczące dnia dzisiejszego i perspektywy.

Dowiedziałem się przy okazji, że prawdopodobnie w listopadzie br. zorganizowane zostanie

kolejne spotkanie z tego cyklu, a poświęcone właśnie polsko - ukraińskim stosunkom gospodarczym. To dobra i pożądana inicjatywa. Poinformowałem przy okazji, że 22 listopada br. w Ministerstwie Gospodarki odbędzie się XI Kongres Eksporterów Polskich, gdzie tematyka stosunków gospodarczych z Ukrainą i innymi krajami wschodnimi będzie przedmiotem merytorycznym obrad. Spotkanie organizuje Stowarzyszenie Eksporterów Polskich.

Mikołaj ONISZCZUK

Felieton

Stwierdzić można krótko i otwarcie – nie znamy prawdy świata, w którym żyjemy. Nasz jego ogląd jest płytki i kreowany, powierzchowny i manipulowany, zniekształcany i wypaczony. A już na pewno – przepolityzowany. Wiadomości dużo, ale bez sięgania do ich istoty i przyczyn istniejącego stanu, czyli serwowana jest swoista papka, a nawet bełkot.

Co więc mamy?

Prymitywizację i trywializm wizerunku świata i jego globalizację. Syntetyzując ten obraz – mówiąc kolokwialnie – mamy to, co mamy i do głów wkładamy... A konkretnie, że:

♦ Rosja - to dyktatura Kremla i Putina,

♦ Ukraina - to głównie „gwiazdka” Julia Tymoszenko za kratkami,

♦ Unia Europejska – to makrocentrum biurokracji brukselskiej, dyktującej reszcie, ile kur ma być w kurniku i że ogórki muszą być proste, a nie zakrzywione,

♦ USA, czyli Stany - to tylko Barack Obama, agresor, tornada i ostatnio... bankrut,

♦ Arabowie - to terroryści, z krwi i kości,

♦ Meksyk - to mafia narkotykowa,

♦ Chiny – to złośliwy komunizm i fabrykant podróbek,

♦ Afryka – to siedlisko biedy i imigrantów, plus reżimy dyktatorów.

I tak dalej, i temu podobne.

A czego nie ma?

Nie ma tego, co trzeba - a więc odpowiedzi na elementarne pytania i problemy.

I tak:

- skąd nierówności i zacofa-

nie w skali światowej i regionalnej? Kto jest tego sprawcą?

♦ skąd i dlaczego bieda i bezrobocie?

♦ kto, dlaczego i jak rządzi światem?

♦ kto, po co i na co marnotrawi miliardy i biliony dolarów?

♦ dlaczego cele społeczne, czyli człowiek - są w polityce i strategii rozwoju świata i krajów - traktowane drugorzędnie i lekceważone, podporządkowane idei zysku i bogactwa się za wszelką cenę?

♦ jakie są główne przyczyny patologii społecznych?

♦ jakie są plusy i ew. minusy integracji? Co dobrego daje krajom i ludziom?

♦ czym się różni współdziałanie i współzależnienie od uzależnienia i podporządkowania się?

♦ co w tym świecie jest dobrego?

♦ co i jak zmieniać na lepsze? Tymi i innymi problemami i tematami warto zajmować się rozumnie, rzeczowo i konkretnie - na co dzień.

Warto, to może mało powiedziane. Można i trzeba, tak przez polityków, jak i media. Tego wymaga dobrze pojęta misja społecznego przekazu i oddziaływania.

Mikołaj ONISZCZUK

Biznes na Ukrainie

Ciąg dalszy ze str. 1

- Zajmujemy się, często w parze z Wydziałem Promocji i Inwestycji Ambasady w Kijowie, organizacją seminariów, konferencji i szkoleń biznesowych o szerokim spektrum tematycznym. Staramy się dobrać tematy spotkań zgodne z oczekiwaniami naszych Członków. Ostatnio aktywniej współpracujemy z ekspertami, czyli wysoko wykwalifikowanymi Polakami zajmującymi wysokie stanowiska w spółkach zagranicznych lub korporacjach międzynarodowych funkcjonujących na Ukrainie.

- **Na waszej stronie internetowej www.msppu.org.ua wyczytałem, że misją MSPPU jest wspieranie wszelkich działań, mających na celu zwiększenie wymiany gospodarczej i obrotu towarowego pomiędzy Polską i Ukrainą. Jakie poczynania sprzyjają realizacji tego założenia?**

- MSPPU wykonuje dzisiaj kilka funkcji. Głównym celem naszych działań jest niesienie pomocy w umacnianie pozycji polskiego przedsiębiorcy na rynku ukraińskim, usuwanie przeszkód i zagrożeń wpływających na polską aktywność gospodarczą oraz reprezentacja polskich inwestorów na Ukrainie.

Drugi kierunek to jest współdziałanie na płaszczyźnie kulturalnej z Instytutem Polskim w Kijowie. Propagujemy wśród swoich Członków i sympatyków imprezy, które organizuje Instytut Polski; próbujemy być w niektórych imprezach sponsorem, wymieniamy się informacją i uczestniczymy w tych przedsięwzięciach.

- **A jak kontaktujecie z nowicjuszami w biznesie, z tymi, którzy dopiero planują wejść na rynek ukraiński?**

- To jest właśnie trzeci kierunek, zorientowany na łączenie polskiego środowiska, polskich biznesmenów, tych, którzy już są na Ukrainie, mają tu zainwestowane pieniądze, lub pracują w spółkach polskich, ukraińskich lub międzynarodowych, z tymi,

POD STRZECHĄ DLA PRZEDSIĘBIORCÓW ZNAD WISŁY

którzy dopiero noszą się z zamiarem zainwestowania na Ukrainie, lub przyjeżdżają tu, żeby podjąć pracę.

Nasze tradycyjne już integracyjne „spotkania herbaciane”, które odbywają się w każdy ostatni czwartek miesiąca i mają na celu to, aby przy herbacie lub kuflu piwa spotkało się jak najwięcej Polaków, prowadzących interesy biznesowe na Ukrainie po to, żeby się wzajemnie poznać, przekazać sobie doświadczenia i kontakty – odpowiedzieć jak nie popełnić błędów, czy też pomóc wydosłać się z ewentualnych opresji.

- **Niedawno (w nr 450) pisaliśmy o wspaniałym przedsięwzięciu dla dzieci w letnim ogródku kijowskiej Restauracji i Hotelu „Kraków”, którego byliście współorganizatorem.**

- Tak to jest jeszcze jedna ważna sfera naszej działalności. Co najmniej dwa razy w roku na świętego Mikołaja i Dzień Dziecka organizujemy świąteczne imprezy dla zamieszkujących tu dzieci o polskim pochodzeniu, jak też dla dzieci pracowników placówek polskich, przy czym ostatnie dwa lata udaje nam się to robić wspólnie z polską Ambasadą i Konsulatem. Od 3 lat Stowarzyszenie bierze udział w organizowanym przez Międzynarodowy Klub Kobiet w Kijowie świątecznym Bazarze Dobroczynnym. Corocznie, w czasie poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia oraz Wielkiej Nocy, organizujemy spotkania w Ambasadzie RP. Okazją do wspólnego świętowania jednoczącą środowisko polskie na Ukrainie są też inne święta, takie jak: Andrzejski, Dzień Kobiet, Ostatki, Tłusty Czwartek.

Ponadto firmy zrzeszone w MSPPU bardzo aktywnie popierają i sponsorują akcję „Serce do serca”, którą to, już ósmy rok z rzędu, organizujemy na

Ukrainie. Jest to analog zainicjowanej w Polsce 21 lat temu przez Jerzego Owsiaka „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” - imprezy skierowanej na ratowanie życia chorych osób, w szczególności dzieci.

W tym temacie, dodam, że jest to wspaniały przykład, jak dzięki ludziom dobrej woli nauczyć z a m o ż n i e j s z y c h (i nie tylko takich) tego, iż trzeba się dzielić z ubogimi, przy czym w efekcie zebrać kwotę pozwalającą uruchomić projekty o skali ogólnokrajowej. Nawiasem mówiąc wszystkie 21 edycje „Orkiestry Świątecznej Pomocy”, zebrały w Polsce łącznie ponad 170 mln dolarów, które wykorzystano głównie na zakup sprzętu medycznego dla ponad 650 placówek medycznych w całej Polsce.

- **O dobroczynnej działalności Państwa przekonaliśmy się na własnej skórze i teraz pozwolę sobie złożyć na Pana ręce podziękowania za zbawienną pomoc, jaką okazało MSPPU naszej gazecie w dalekim 1998 roku, oraz całkiem niedawno, gdy zawisła nad nami groźba utraty pomieszczenia redakcji.**

- Tak szczególną troską otaczamy środowiska polskie wokółkijowskim. Przynajmniej dwa razy w roku wspólnie z aktywistami Stowarzyszenia „Zgoda” pomagamy w sprzątaniu mogił Polaków spoczywających w ziemi kijowskiej.

- **Jak sugeruje nazwa Stowarzyszenia zrzeszacie przedsiębiorców polskich. A czy są wśród członków obywatele Ukrainy?**

- Członkami stowarzyszenia mogą być podmioty prawne,



„Być osobowością i być profesjonalistą” - Ireneusz Derek

czyli firmy, jak też osoby fizyczne. Obecnie takich osób fizycznych mamy siedem i są to obywatele polscy, natomiast wśród podmiotów prawnych są to spółki prawa ukraińskiego z kapitałem polskim. Wiadomo, że w spółkach podział kapitału jest bardzo różnorodny i jeżeli, na przykład, w którejś z nich dyrektorem generalnym jest Ukrainiec, to on oczywiście przychodzi na te spotkania. Tu nie ma najmniejszego problemu. My szukamy nie tego, co nas dzieli, a szukamy tego, co nas łączy.

- **Czy macie przedstawicielstwa w innych regionach Ukrainy?**

- Większość spółek jest z Kijowa lub z regionu kijowskiego, dlatego działamy głównie w stolicy. Podjęliśmy, co prawda, próbę utworzenia przedstawicielstwa we Lwowie, ale na razie się ona nie powiodła. Wiąże się to z tym, że specyfika prowadzenia biznesu we Lwowie, jest nieco inna. Ma on inną skalę, a poza tym tamtejsi Polacy pracują do piątku, do godziny 17.00 i na weekend wyjeżdżają do Polski. A my najczęściej właśnie w sobotę i niedzielę spotykamy się na rozmaitych wspólnych imprezach.

- **A jak układają się relacje z pracownikami ukraińskimi, zatrudnionymi w spółkach?**

W większości przypadków jest tak, że Ukraińcy, którzy pracują wraz z nami widzą prawdziwy biznes europejski - transparentny, moralny, zwrócony twarzą do człowieka i przekonują się naocznie, że ten przysłowiowy kapitalizm, jeżeli go tworzy dobry człowiek, też ma ludzką twarz. Stąd też Ukraińcy, którzy są wokół nas, zainspirowani zupełnie innymi ideami (w tym działaniami na rzecz przejrzystości i dobroczynności) patrzą na wszystko innym okiem i później są bardziej wymagający w stosunku do swoich rodaków, gdyż okazuje się, że można postępować zupełnie inaczej.

- **Panie Ireneuszu. Już od 15 lat pomyslnie prowadzi pan biznes na Ukrainie, w Polsce, Mołdowie i Gruzji. Może zdradzi nam Pan receptę na sukces?**

Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w książce, którą napisałem we współautorstwie z moimi przyjaciółmi Natalią Kalinowską i Walerym Szyszkinem. Pokróćce mówi się w niej o tym, jak nie przegapić łut szczęścia, który dany jest każdemu człowiekowi. Jak sprzedawać (w sensie pozytywnym) swoją wiedzę, doświadczenie. Wyczytać w niej można szereg zaleceń dla pracowników, podpowiadających im jak funkcjonować w przedsiębiorstwie i nie czuć się niewolnikiem. A, jak widzę, żeby być człowiekiem wolnym naprawdę dużo nie trzeba. Wystarczy dwóch rzeczy - być osobowością i być profesjonalistą, ale jest to już temat do dłuższej rozmowy.

- **Tak z przyjemnością spotkamy się z Panem po raz kolejny - szerzej zaprezentujemy książkę i pańską firmę „Plastics-Ukraina”, a na zakończenie proszę jeszcze podać namiary Stowarzyszenia.**

- Siedziba naszego Stowarzyszenia przy ul. Rejtarskiej 9 jest najczęściej odwiedzaną polską placówką w Kijowie, gdzie każdy może uzyskać niezbędne informacje i otrzymać możliwą pomoc.

A zatem serdecznie zapraszamy do nas!

Pytania zadawał:

Stanisław PANTELUK

Dzień Wszystkich Świętych



Na kwaterze polskich żołnierzy poległych w Kijowie podczas działań wojennych 1920 roku

W czas refleksji i modlitwy

Pierwszego listopada, w ten smutny dzień zadumy i powagi, poprzedzający Zaduszki, przed zrujnowaną kaplicą na katolickiej części cmentarza Bajkowa na św. Mszę polową zebrał się przedstawiciel wydziałów i Attachatu Wojskowego Ambasady RP na Ukrainie oraz grono patriotów reprezentujące polskie ośrodki stolicy.

Mszę sprawował kapelan Polaków w Kijowie ks. Leszek Tokarzewski Tchr, a wspomagał mu ks. Wiesław Wójcik SChr - dyrektor Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego im. Kard. Augusta Hlonda w Poznaniu.

Modlono się i oddano hołd, składając kwiaty i zapalając znicze, jeszcze w trzech miejscach stolicy gdzie spoczywają Polacy: na kwaterze 114 polskich żołnierzy poległych w Kijowie i jego okolicach podczas działań wojennych 1920 roku, na grobach żołnierzy polskich, poległych podczas nalotu hitlerowskich junkersów w noc z 7 na 8 kwietnia 1944 r. oraz ofiar stalinowskiego reżymu totalitarnego, pochowanych na Cmentarzu Wojennym w Darnicy, oraz na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni.



Kapelan Polaków w Kijowie ks. Leszek Tokarzewski Tchr (Bykownia)

KOS

Śladami Polaków

Ciąg dalszy ze str. 1

Październikowa Jałta spotkała aktywistów stowarzyszenia ciepłem i gościnnością. Rozmieszczono nas w pomieszczeniach podziemi kościoła katolickiego w Jałcie, znajdującego się w samym śródmieściu. Kościół otacza opieką polskie kulturalno-oświatowe organizacje miasta, członkowie których uczą się języka, historii i kultury swojej praojczyzny.

Mile nam było, porzuciwszy deszczowy i zimny Kijów, znaleźć się w niepowtarzalnej, egzotycznej przyrodzie Krymu - podzwrotnikowej oazie Ukrainy. Aromatyczny powiew ciepłego

morza, syreny statków oceanicznych, różnorodny tłum nadmorskiego bulwaru stwarzał niepowtarzalne wrażenie.

Szlak naszej ciekawej podróży prowadził do Gurzufu, historii którego szczegółowo uczylimy się z wczasu.

RAJ POŁUDNIOWEJ
PRZYRODY

Lecz to, co zobaczyliśmy na miejscu prześcignęło nasze oczekiwania. Okazało się, że Gurzuf był ośrodkiem polskich przesiedleńców. Dom muzeum Aleksandra Puszkina, ukryty

w bujnej zieleni parku, zbudowany na koszty potomka legendarnego kardynała Richelieu - eks-gubernatora Krymu, księcia A. E. de Richelieu. Książę, który ukradkiem sympatyzował Polsce (wśród kilku języków władał też polskim) w spadku przekazał posesję swojemu adiutantowi i przyjacielowi, Polakowi Iwanowi Stempkowskiemu, który chwalebnie kontynuował sprawę swojego patrona skierowaną na rozwój Krymu.

Warto dodać, iż szczególnie dobrą pamięcią darzą go w Kerczy, gdzie sprawował urząd burmistrza, zaś w Ermitażu można zobaczyć jego unikatową kolekcję monet. Ponadto dzięki jego staraniom, z rozporządzenia namiestnika Południa Rosji hrabiego Woroncowowa, stworzono muzea archeologiczne w Odessie (1825 r.) i Kerczy (1826 r.).

Z Gurzufem powiązane jest życie niezwykle barwnej osobistości hrabiego Gustawa Olizara, poetycki talent którego stawiano w jednym rzędzie z A. Mickiewiczem.

Zakochany w córce genera-

ła Rajewskiego (bohatera wojny 1812 roku), po to, aby być bliżej do ukochanej, która wypoczywała w Gurzufie, buduje posiadłość pod romantyczną nazwą „Kardiotrykon” („Męczarnie serca”). Tu pisze swoje najlepsze utwory: „Miłość”, „Uśmiech”, „Pożegnanie z Amirą”, które zaliczane są do niezrównanych w polskiej lirycie miłosnej. Niestety, dziś z budynku Olizara pozostał tylko fundament.



Maria Rajewska - nieodwzajemniona miłość Gustawa Olizara

Stąd też Kijowskie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza występuje z inicjatywą - na pozostałościach posiadłości Gustawa Olizara stworzyć muzeum, celem czego zwrócić się do władz odpowiednich i rozpocząć zbiór środków na Ukrainie i w Polsce na realizację tego zamysłu. Pamięć o wybitnych Polaków, którzy dużo zrobili w zagospodarowaniu Krymu na powinna ulec zapomnieniu. Jesteśmy przekonani, że sprzyjać to będzie wzmożonemu napływowi turystów z Polski do Gurzufu.

Gurzuf ma jeszcze jeden znakomity obiekt - muzeum Antoniego Czechowa. Nieco nie dorównuje ono muzeum puszkowskiemu, lecz godna podziwu zatoka, na brzegu której stoi, to nieomal najbardziej czarowny zakątek Krymu.

Przepełnieni niezapomnianymi wrażeniami z pobytu wśród czarodziejskiej przyrody i bajecznych miejsc, nierozzerwalnie kojarzących się z sonetami krymskimi Mickiewicza, wracaliśmy do domu. W perspektywie czekają nas podróże do Francji (Lourdes) i Chin.

Adolf KONDRACKI



GURZUF DZISIAJ

Tego się nie da zapomnieć

Grupa dzieci z Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków została zaproszona do Zielonej Góry dla udziału w międzynarodowym spotkaniu trzech krajów. Program spotkania miał nazwę „Polsko-niemiecko-ukraińskie spotkanie na rzecz dobrosąsiedzkiego partnerstwa” i prowadzony był przez prezesa Regionalnego Towarzystwa Polsko-Niemieckiego w Zielonej Górze Zdzisława Szymańskiego, jego zastępcę Tadeusza Szatkowskiego oraz dyrektora obozu Agnieszka Antczak.

Opiekunami ukraińskiej grupy dzieci i młodzieży była Irena Switelska i Swietłana Askerowa.

Program imprezy był niezwykle ciekawy i intensywny. Od pierwszego dnia uczestnicy obozu przystąpili do zajęć choreograficznych pod bacznym okiem instruktora szkoły tańca «Gracja» w Zielonej Górze Patrika Maciosa, który nauczał takich tańców jak: walc boston, samba, cza-cza, salsa i chip-chop.

Codziennie Elwira Gilewicz profesjonalnie prowadziła zajęcia języka polskiego w grupach z uwzględnieniem poziomu przygotowania dzieci. Każdy miał możliwość nauczyć czegoś nowego lub udoskonalić swoją wiedzę.

Ciekawymi były zajęcia z zakresu zdobywania wiedzy z dziedziny wolontariatu jak

i zajęcia z rysunku, gdzie dzieci wykazywały swoją wiedzę i zdolności. Szczególnie popularnymi były gry sportowe i zawody w różnych konkurencjach pod kierownictwem instruktora sportu Mariana Filipiuka. Wielką frekwencją cieszył się też basen pod otwartym niebem. Pogoda była nadzwyczajna i dzieci miały możliwość kąpać się i opalać się, jeździć na katamaranach i grać w siatkówkę na plaży.

Ogromną atrakcją był wyjazd do Muzeum Etnograficznego (skansenu) w Ochli, gdzie na

obszarze 13 ha zgromadzono ponad 60 zabytkowych obiektów architektury wiejskiej, w tym najstarszy w Polsce drewniany obiekt mieszkalny z Potrzebowa datowany rokiem 1675. Po jego zwiedzeniu na terytorium skansenu dzieci próbowały robić lalki ze słomy kukurydzianej, lepić garnki i kuć podkówki, ubijać masło a nawet mielić mąkę, z której to później sami nasmażyli smaczne placki do kiełbasek przy ognisku.

Organizatorzy przewidzieli też kilka ciekawych wycie-

czek - do Łagowskiego Parku Krajobrazowego i Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego - jednego z największych podziemi fortyfikacyjnych świata.

Niezwykłą frajdą dla uczestników przedsięwzięcia stały się wycieczki do Poczdamu i Berlina. Mieliśmy możliwość zwiedzić siedzibę parlamentu niemieckiego Bundestagu i inne najsłynniejsze miejsca w tym Bramę Brandenburską, fragmenty muru berlińskiego i inne zabytki miasta.

I jeszcze poszczęściło nam, że w czasie naszego pobytu w Zielonej Górze w Amfiteatrze odbywał się koncert Państwowego Narodowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, dzięki czemu rozkoszowaliśmy się wysoką profesjonalną kulturą wykonania utworów chóralnych i choreograficznych tego nadzwyczajnego zespołu. (Z dumą przypominamy, że w maju br. „Mazowsze” koncertowało w Żytomierzu). W przedostatnim dniu naszego pobytu w Polsce odbyło się spotkanie z władzami miasta Zielona Góra.

Trzeba powiedzieć, że wśród uczestników grupy ukraińskiej były dzieci z Ludowego Zespołu Tańca Polskiego, Zasłużonego Zespołu Kultury Polskiej „Koroliski”, które w czasie koncertu zaprezentowały bogaty

SERDECZNA TRIADA



i ciekawy program artystyczny. W ostatni dzień pobytu na uroczyste podsumowanie dwutygodniowej pracy w Obozie Międzynarodowym przybyli goście z Związku Ukraińców w Polsce i Towarzystwa Kulturalnego Niemców. Wręczono dyplomy za sukcesy w przeróżnych rodzajach działalności, odbył się ostatni koncert, ognisko i dyskoteka.

Bez najmniejszej przesady powiem, że od teraz miasto o pięknej nazwie Zielona Góra będzie wszystkim uczestnikom obozu kojarzyć się z mnóstwem wspaniałych wrażeń, za co szczerze dziękujemy organizatorom tego urzekającego i pożytecznego Polsko-Niemiecko-Ukraińskiego Spotkania.

Irena SWITELSKA
(Kierownik Polskiego
Ludowego Zespołu Tańca
„Koroliski”)

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою:
01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

Unikatowe dziedzictwo historyczne Nieżyna

Ziemia Czernihowska i Nieżyńska od dawna jest już w Europie

Od niepamiętnych czasów Czernihowszczyznę, a w szczególności Nieżyn, zamieszkiwali i po dziś dzień zamieszkują przedstawiciele wielu narodów i narodowości. Naturalnie, że wielki wkład do rozwoju gospodarczego tego regionu, krzewienia kultury i sztuki włożyli Polacy. Uaktywnienie wzajemnego przenikania kultur polskiej i ukraińskiej w Nieżynie wiąże się z rokiem 1618, kiedy to, Czernihów i Nieżyn przeszły pod zarządek polski.

Temu właśnie tematowi - intelektualnego wkładu Polaków do skarbnicy nauki i kultury Czernihowszczyzny - poświęcona była kolejna, tegoroczna Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Praktyczna z cyklu „Polonistyka Czernihowszczyzny: historia i współczesność”, która odbyła się 15 października w gmachu Nieżyńskiego Państwowego Uniwersytetu im. M. Gogola. Niezmiennym organizatorem i koordynatorem takich corocznych konferencji jest Stowarzyszenie Polaków „Aster” na czele z niewyczerpalną w pomysłach i konsekwentną w ich realizacji prezes Feliksą Bielińską.

Funkcje poznawcze takich konferencji, gruntowne i oparte na źródłach naukowych referaty jej uczestników, nowoczesny sposób ich prezentacji, zawsze skłaniają do udziału w nich, zarówno studentów, wykładowców, pracowników naukowych, jak i licznych gości.

W tym roku na obrady tej międzynarodowej konferencji przybył Konsul Generalny RP w Kijowie Rafał Wolski oraz delegacja z miasta Browary w składzie: kierownika Centrum Naukowo-Metodycznego Wydziału Oświaty Rady Miasta Browary Ołeny Martenko, z-cy dyrektora ds. metodyczno-naukowych wykładania języków obcych Szkoły Ogólnokształcącej nr 5 Ludmyły Dumenko oraz wykładowczyni języka polskiego Elżbiety Feiner, zaproszonej z Polski i pracującej już czwar-



O życiu społeczno-politycznym Polaków Czernihowa w latach 1917-1918 ubiegłego wieku opowiedział wykładowca uniwersytetu doc. Maksym Potapenko

ty rok w tej szkole. Ciekawym jest fakt, że sama pani Ludmyła, jak również dwudziestu nauczycieli języków obcych tej uczelni są absolwentami Nieżyńskiego Uniwersytetu Państwowego, co świadczy o znakomitej renomie gogolewskiej Alma Mater. Przyjazd pedagogów z Browar stał się okazją do nawiązania kontaktów, współpracy i wymiany doświadczeń ze towarzyszeniem Polaków „Aster”.

Dostojnych gości ukraińskim chlebem i solą powitali uczniowie nieżyńskich szkół w polskich strojach ludowych. Jak zawsze, korzystnym dla nakreślenia nowych kierunków współpracy stało się spotkanie z lokalnymi władzami w tym z-cą mera Olegiem Barankowem i przewodniczącym Nieżyńskiej Rady Rejonowej Olegiem Bizunem, którzy już od wielu lat aktywnie wspierają i współpracują ze Stowarzyszeniem „Aster”.

„Każda wizyta konsula w Nieżynie stanowi pewien impuls dla władz miasta i Stowarzyszenia Polaków, pomaga przeanalizować osiągnięcia i nakreślić plany na przyszłość” - powiedział witając gości zastępca burmistrza Oleg Barankow.

„W skali globalnej - dodał Oleg Buzun - to co Polska

dzisiaj robi sprzyjając podpisaniu Umowy Stowarzyszeniowej z UE jest sprawą nadzwyczajną, niezwykle potrzebną dla naszego kraju w aspekcie integracji i sprowadzenia bytu mieszkańców Ukrainy do standardów europejskich”.

przykładem obopólnie korzystnej polsko-ukraińskiej współpracy w sektorze agrotechnicznym regionu.

Do programu wizyty tradycyjnie już włączono zwiedzanie Muzeum Starodruków Biblioteki PUN im. M. Gogola, gdzie



O unikatowych rarytasach drukarstwa polskiego, chronionych w Muzeum Starodruków Biblioteki Państwowego Uniwersytetu w Nieżynie im. M. Gogola, opowiedział Ołeksandr Morozow

W spotkaniu uczestniczył prezes polskiego przedsiębiorstwa „PIAST-NIEŻYN” Stefan Maszkowski. Jest to spółka z udziałem polskiego kapitału, która dysponuje zakładem produkcji mieszanek paszowych i działką rolną, co jest dobrym

przechowywane są unikatowe rarytasy drukarstwa polskiego z początku XVI wieku. Po salach muzeum delegację oprowadził niezmienny już od wielu lat kierownik sekcji starodruków Ołeksandr Morozow, który opowiedział, zarówno o historii

powstania muzeum, jak też o owocnej współpracy z Uniwersytetem Warszawskim. Obecnie eksponowane materiały można nie tylko oglądać, lecz i wykorzystywać je dla prac naukowych. Przewodnik przedstawił gościom drugie wydanie katalogu, z serii wydań kolekcji „Polonica”. Takie katalogi przeznaczone są dla specjalistów bibliografów, historyków, językoznawców, a także dla szerokiego kręgu czytelników, którym nie obojętna jest polsko-ukraińska kultura i relacje między naszymi narodami.

Przed rozpoczęciem konferencji delegacja zawitała do siedziby Stowarzyszenia „Aster”, po czym przeszła do wspaniałej Gogolewskiej Sali Posiedzeń Rady Uniwersytetu.

Konferencję rozpoczął rektor uczelni profesor Ołeksandr Bojko, informacją o kontaktach międzynarodowych i współpracy z Uniwersytetem Rzeszowskim.

Wszystkie wygłoszone referaty dotyczyły głównego tematu, a więc intelektualnego udziału i wkładu Polaków w rozmaitych dziedzinach życia regionu, w tym np. w sferze rozwoju medycyny, samorządności, literatury etc.

Odrębne miejsce poświęcono polskim intelektualistom od czasów dawnych (duchowny Paweł Moraczewski, filozof Mikołaj Grot, prawnik Leon Petrażycki) do dnia dzisiejszego (poeta tłumacz Stanisław Szewczenko).

„Nieżyn - jest przykładem nadzwyczaj godziwej i zacnej społeczności. Wasze miasto posiada wyjątkowe dziedzictwo historyczne. Po wysłuchaniu wszystkich wygłoszonych dziś referatów, jest rzeczą zrozumiałą, że Ziemia Czernihowska i Nieżyńska od dawna już jest w Europie. A zatem etap europejskiej integracji, na który mamy nadzieję, Ukraina wstąpi w tym roku, będzie jedynie formalnym potwierdzeniem faktu, jaki zaistniał od dawna” - powiedział, dziękując za udział w Konferencji, Konsul Generalny RP w Kijowie Rafał Wolski.

Materiały konferencji zostaną wydane odrębną broszurą.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Pod Pegazem

JESIEŃ SPRAWIEDLIWA

Jesień... Wy również czujecie już jesień?

Tej jesieni drzewa nareszcie mają spokój. Stoją cały czas w twardej nieco pogardliwej zieleni i ani cienia żółci, ani ziarna czerwieni w liściach. Trawa jest gęsta, mocno wbita w skórę ziemi i niczym nie przypomina sierści starych zwierząt. Nietknięte róże toczą swoje rozgrzane planety wokół nieruchomych i chudych jak księżycy owadów.

Tylko pomniki przeżywają jesień tym tragiczniejszą, że już ostatnią. Spróchniałe cokoły ukazują nietrwałość budowniczych imperium. Sypią się skrzydła aniołów i pióropusze admirałów.

Pęknięte czoło filozofa odstawia przeraźliwą pustkę rozbitych nacyń. Tam gdzie był palec wskazujący proroka płynie teraz mały pajacek uczipiony babiego lata.

Siwi zakochani idą pod wiecznymi drzewami, ścieżką zasypaną chrupkami paluszkami bogów i cesarzy.

Zbigniew HERBERT, z tomu „Studium przedmiotu”



“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

Czytaj nas
na stronie
internetowej:
www.dk.com.ua

Więści z Fastowa

Już dziewięć lat minęło od chwili, gdy 18 września 2004 r. po gruntownym remoncie w Fastowie oddano do użytku rzymskokatolicki kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

W dniu święta kościoła 14 września br. świątynię zdolną pomieścić ok. 1000 osób wierzący zapelnili po brzegi co, uwzględniając spotykana jeszcze u wielu osób obojętność wobec religii, wywarło bardzo pozytywne wrażenie.

Zapewne tak wielka liczba wierzących i gości na święcie w katolickim kościele niewielkiego miasteczka (którego parafia, jak powiedział ks. Jan Piątkowski

W imię kontynuacji codziennej postęgi

liczy około 200 osób) spowodowana jest nie tylko duszpasterską pracą braci i siostr dominikanów, ale również głęboką troską okazywaną przez nich „dzieciom ulicy”.

Dom św. Marcina de Porres w Fastowie już niemal siedem lat jest miejscem, gdzie każde dziecko z ubogiej rodziny może spotkać serdeczny i przyjazny uśmiech oraz pomoc materialną i wsparcie w trudnych sytuacjach życiowych.

„U św. Marcina dzieci mogą się ogrzać i najeść, ale nie tylko. Mogą się nauczyć dbać o siebie, czasem także dbać o innych.



Uroczystościom przewodniczył nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Thomas Edward Gullickson

Niektórym z wychowanków św. Marcina udaje się ukończyć szkoły, są i tacy, którzy wybierają się na studia. Słowem niektórzy z nich zostają uratowani”. pisał Roman Graczyk o tym Domu w Fastowie. Chciałbym dodać do tych słów wyrazy podziwu i szacunku dla braci i siostr Kościoła, prowadzących charytatywne koncerty i festiwale, specjalne dostępne dla dzieci kazania, w których przybliżają im wartości moralne.

Dlatego mieszkańcy Fastowa i okolicznych miejscowości tak wysoko oceniają działalność

Kościola. Na obchody kościelnego święta przybył nuncjusz apostolski na Ukrainie arcybiskup Thomas Edward Gullickson – czwarty (z kolei) nuncjusz, od momentu ustanowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem i Ukrainą (8 lutego 1992 r.), człowiek, jak i większość Amerykanów, bardzo otwarty i szczerzy.

Honorowymi gośćmi święta byli konsul generalny RP w Kijowie Rafał Wolski i konsul Magdalena Okaj. Mer Fastowa Hałyna Polyszczuk zwróciła się

do zebranych z listem powitalnym od Urzędu Miasta.

O odbyła się msza św. w intencji kościoła fastowskiego, o. Zygmunta Kozary (który gorliwie poświęcił się odbudowie kościoła) księdza Stanisława Szeptyckiego oraz mecenatów, którzy wspierali tutejszą parafię. W ten dzień o. Jan Piątkowski, duszpasterze i wierni parafii modlili się także przy grobie ks. Stanisława Szeptyckiego pierwszego faustowskiego proboszcza.

Sergiusz LUKASZ
(Zdjęcia autora)



Goście z Polski

18 września br. w Białej Cerkwi delegacja Ochotniczych Hufców Pracy (OHP) z miasta Tarnowa i Komendy Głównej z Warszawy zawiązała do Stowarzyszenia Polaków Białocerkiewszczyzny. Na spotkaniu, jakie odbyło się w przytulnym lokaliku Stowarzyszenia, widać było, że gospodarzy i gości łączy długoletnia przyjaźń. Już siódmy rok z rzędu na koszty tarnowskiego OHP organizowane są wyjazdy dzieci z Białej Cerkwi w grupach po 40-50 osób do Polski na warsztaty w Tarnowie.

Natalia Cukan, wiceprezes Stowarzyszenia, opowiedziała gościom, jak stopniowo wzrasta zainteresowanie dzieci Europą, a szczególnie Polską.

Marian Najdychor – Komendant Główny OHP w Warszawie przyznając, że Komenda



Witalij Hrynczuk: „Nie wątpię, że dzięki wsparciu Polski, w tym i OHP na Ukrainie nie zabraknie rzetelnych fachowców”

Kierownictwo OHP na Ziemi Białocerkiewskiej

Główna OHP nie może pochwalić się tak długą, jak Tarnów, współpracą z Polakami Białocerkiewszczyzny, wyraził gotowość zaprosić na szkolenie i warsztaty do Wrocławia 20 osób.

Charakteryzując działalność KG OHP m.in. powiedział: „Pracuje u nas ponad 5 tys. pracowników, a na warsztaty

gacja OHP wyjechała na spotkanie z członkami Stowarzyszenia do wsi Wilna Tarasiwka rejonu białocerkiewskiego.

„Cieszę się, że współpraca naszego rejonu z OHP poszerza się i pogłębia. Wyjazdy naszej młodzieży na warsztaty do Polski, studiowanie w polskich uniwersytetach, zorganizowane



Po ciepłym przywitaniu przewodnicząca Rady Wiejskiej Olga Kostina zaprosiła dostojnych gości do sali Wiejskiego Domu Kultury

przyjmujemy około 500 tys. młodzieży. Opiekujemy się, umożliwiając uczestnictwo w warsztatach, w tym i darmowych, mających na celu kształcenie, zatrudnienie no i... wychowanie. Młodzież przebywająca w hufcu próbuje realizować swoje zainteresowanie zawodowe, my zaś ukierunkowujemy ich na praktyczną naukę zawodu, kształcenie w gimnazjach dla dorosłych, w szkołach i na kursach zawodowych”.

Wieczorem, tegoż dnia, dele-

gacja OHP wyjechała na spotkanie z członkami Stowarzyszenia do wsi Wilna Tarasiwka rejonu białocerkiewskiego. „Cieszę się, że współpraca naszego rejonu z OHP poszerza się i pogłębia. Wyjazdy naszej młodzieży na warsztaty do Polski, studiowanie w polskich uniwersytetach, zorganizowane

gacja OHP wyjechała na spotkanie z członkami Stowarzyszenia do wsi Wilna Tarasiwka rejonu białocerkiewskiego. „Cieszę się, że współpraca naszego rejonu z OHP poszerza się i pogłębia. Wyjazdy naszej młodzieży na warsztaty do Polski, studiowanie w polskich uniwersytetach, zorganizowane



W siedzibie SPB od lewej: H. Porębska (nauczycielka polskiego), M. Najdychor i A. Góról

przepyszne wiejskie potrawy. Żegnając się z gospodarzami Marian Najdychor pół żartem powiedział:

„Wielokrotnie jeździłem do Europy Zachodniej i powiem, że jest tam pięknie, czysto i spokojnie... ale nudno. U was jest wesoło, może dlatego, że nie zatracacie jeszcze narodowej tożsamości. A tam - nudnawe normy unijne, nie zawsze niezbędne i pożyteczne dla należytego funkcjonowania gospodarki. Tam wszystko definiują - jaki musi być ogórek i jaką powinna być róża.

Tam, kiedy zechcesz, nie możesz zabić swojej świni dla własnych celów i takie właśnie, dał dowód biegłości w ukraińskim tańcu ludowym

oraz podobne wymogi stopniowo niszczą tożsamość. A jeśli mówić na serio to, chociaż Ukraina przyjaźnie zwraca się ku Europie, zalecam wam nadal pielęgnować swoją ukraińską kulturę i tożsamość, gdyż jest to największe narodowe bogactwo.

Sergiusz LUKASZ
(Zdjęcia autora)



Ponad wiele wykazanych umiejętności Marian Najdychor dał dowód biegłości w ukraińskim tańcu ludowym

Współpraca

Prezydent miasta Kremenczuka Oleg Babajew spotkał się z oficjalną delegacją Rzeczypospolitej Polskiej na czele z Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ambasadorem RP na Ukrainie Henrykiem Litwinem.

W skład delegacji wchodził Konsul Generalny RP w Charkowie, Ambasador Tytułarny Jan Granat, Minister, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert, Adam Siwek, naczelnik Wydziału Krajowego Rady OPWiM oraz Naczelnik Wydziału Prezydialnego Rady OPWiM Teresa Baranowska. Dostojnicy państwowi i przedstawiciele

Goście z Polski w Kremenczuku

organizacji społecznych Polski przybyli na Połtawszczyznę, aby odsłonić tablicę pamiątkową, poświęconą pamięci Polaków, którzy zginęli w czasach stalinowskich prześladowań.

Podczas rozmowy omówiono kwestie dotyczące rozwoju ukraińsko-polskich kontaktów i dalszej współpracy między Kremenczukiem i Polską. Uczestnicy spotkania poruszyli również szeroki wachlarz zagadnień dotyczących integracji Ukrainy z Unią Europejską. Ambasador Henryk Litwin podzielił się doświadczeniem europejskiej integracji swojego kraju i wizją tego, jakimi powinny być



dalsze kroki dla zbliżenia Ukrainy i Unii Europejskiej.

Prezydent miasta omówił także z polskimi dyplomatami

kwestie dotyczące wizowego wsparcia kremenczuckich przedsiębiorstw, które współpracują z polskimi partnerami. Nie uszły

również uwadze obu stron plany współdziałania w dziedzinach oświaty, kultury i sportu. Na zakończenie spotkania Oleg Babajew podarował gościom upominki, przygotowane z okazji jubileuszu 70. rocznicy wyzwolenia Kremenczuka spod okupacji hitlerowskiej.

W rozmowie wzięli udział z-ca prezydenta miasta Wiktor Kałasznyk oraz Prezydent ASMBR, dyrektor Kremenczuckiego Centrum Kontaktów Międzynarodowych i Rozwoju Ekonomicznego miasta „Kremenczuk Incest”.

Wiktor MARENYCZ

(Prezes Połtawskiego Obwodowego Ośrodka ZPU)

Z historii oręza polskiego

Pod koniec lata w hufcu „Wołyn” odbył się rajd wędrowniczy pod hasłem „Wrzesień '39. Szlakiem obrońców polskich granic”. Nazwa mówi sama za siebie czemu ten rajd był poświęcony.

Co roku, przez ostatnie 4 lata, przy pozostałościach linii bunkrów i umocnień nad dawną granicą polsko-radziecką w Tynnym, które leży w rejonie sarnieńskim, odbywały się uroczystości upamiętniające walkę żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza którzy polegli we wrześniu 1939 r.

Jeszcze w 2009 roku umieściliśmy tablicę na bunkrze wśród ruin dawnych koszar na Łysej Górze na odcinku „Berducha” oraz na bunkrze przy cerkwi odcinku „Tynne-wieś”. Ale niestety tablicy na Łysej Górze już nie ma, pozostał tylko ślad po tym, gdzie była wmontowana. Szkoda, że

się z harcerzami w Sztokholmie. Podczas rajdu udało się nam odwiedzić rejon umocnień oraz miejscowości działania KOP, a wśród nich: Zdołbunów, Równe, Żytyń, Antonówka, Polany Bereżne, Żurno, Tynne, Sarny, Małyńsk. Dla p. Andrzeja było to przeżyciem nadzwyczajnym. Był po raz pierwszy na Wołyniu, gdzie służył jego ojciec. Wszystko go ciekawiło. Na kominku dla harcerzy, harcerzek oraz zuchów środowiska Zdołbunowskiego opowiadał o swoim ojcu, jego działalności, swoim życiu i pracy we Szwecji.

Antoni Władysław Żurowski świadectwo dojrzałości uzyskał w Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie. Należał do POW. W listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców

Na kominku dla harcerzy, harcerzek oraz zuchów środowiska Zdołbunowskiego opowiadał o swoim ojcu, jego działalności, swoim życiu i pracy we Szwecji.

na, a pięć lat później skierowany na kurs unifikacyjny dla oficerów sztabowych w Rembertowie.

W czerwcu 1938 r. odkomenderowano go do batalionu



Harcerze z p. A. Żurowskim koto bunkra w Tynnym na Łysej Górze

Korpusu Ochrony Pogranicza, na dowódcę kompanii uderzeniowo-osłonowej w Borowym. W 1938 r. awansował do stopnia majora.

We wrześniu 1939 dowodził Batalionem KOP „Bereżne”, gdzie od chwili agresji ZSRR na Polskę stawał opór sowieckiemu najeźdźcy. Bierze udział w wielu potyczkach i bitwach m.in. pod Bereżnem, Stepaniem, Rafałówką i Maniewiczami, w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”.

Po kapitulacji nie poszedł do niewoli. W końcu października 1939 r. dostał się do Warszawy odkomenderowany do Komendy Okręgu Warszawskiego AK, zajmował się przygotowaniami związanymi z przyjęciem zrzutów z Zachodu.

W listopadzie 1943 r. został awansowany do stopnia podpułkownika. Dowodził Powstaniem na Pradze. Po sześciu dniach zaciętych bojów podjął decyzję o przerwaniu walk. Na jego rozkaz część (uzbrojonych) oddziałów przedostała się przez Wisłę na Mokotów, Sadybę, Czerniaków i do Puszczy Kampinoskiej. Zajmował się rozlokowaniem napływających od wschodu od-



Antoni Władysław Żurowski

szczęśliwym odbiciu go z transportu kolejowego ukrywał się do jesieni 1956 r. (w praktyce do 1958 roku). Od 28 listopada 1983 r. pełnił funkcję przewodniczącego Środowiska Żołnierzy Armii Krajowej 6. Obwodu Praga. Zmarł 29 lipca 1988 r. w Pruszkowie, został pochowany na cmentarzu w Brwinowie.

Na spotkaniu dowiedzieliśmy się, że w Warszawie istnieje Skwer im. płk Antoniego Żurowskiego, na którym w 1999 roku ustawiono głaz-pomnik pamięci ostatniego dowódcy AK na Pradze.

Wiktor RADICA



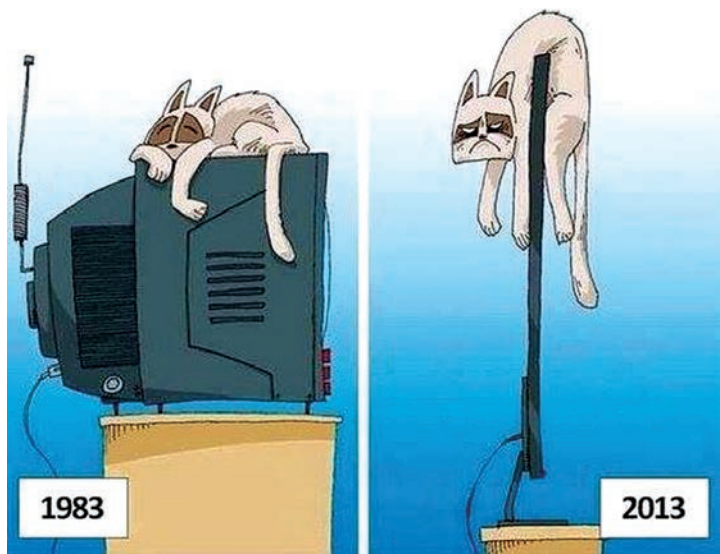
Po kominku przed harcówką

komuś przeskadzała. W tym roku było to szczególne wydarzenie. W rajdzie razem z harcerzami mógł uczestniczyć p. Andrzej Żurowski, syn Antoniego Władysława Żurowskiego, dowódcy baonu KOP „Bereżne”. Pan Andrzej mieszka w Sztokholmie już około 30 lat. Musiał wyjechać w czasach władzy komunistycznej w Polsce, ponieważ był prześladowany. Jest krótkofalowcem amatorem i w wolnym czasie spotyka

w Warszawie. Żołnierz 6. pułku piechoty Legionów, uczestnik wojny 1920 r., bił się na froncie ukraińskim, pod Lwowem, potem pod Warszawą. W 1922 r. ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Warszawie, został skierowany do 32. Pułku Piechoty. W 1923 r. wrócił do macierzystego pułku z listem pochwalnym od Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1932 r. został awansowany do stopnia kapita-

**IRENIE
ŚWITELSKIEJ**
z-cy prezesa Żytomierskiego
Obwodowego
Związku Polaków Ukrainy
wyraży głębokiego
współczucia z powodu
śmierci
MATKI
składają
koleżanki i koledzy
z ZG Związku Polaków
na Ukrainie

RYSOWNICY POLSCY



Postęp nie wszystkim wychodzi na dobre

JAK SPRAWDZIĆ CZY RYBA JEST ŚWIEŻA?

Kupując ryby w bardzo prosty sposób można sprawdzić czy jest świeża. Świeża ryba ma wypukłe oczy i przezroczystą rogówkę oraz różowe skrzela. Świeżość ryby można też sprawdzić wsadzając ją do garnka z wodą. Świeża ryba idzie na dno, nieświeża pływa.

ŹRÓDŁOSŁÓW IMION

OLGA jest to imię pochodzenia starorosyjskiego, prawdopodobnie przekształcenie skandynawskiego imienia Helga, od słowa helge (szczęśliwy, pomyślny, zdrowy).

Patron = Olga – święta prawosł., księżna kijowska, żona Igora, matka Światosława, regentka Rusi od 945 roku. Mszcząc śmierć męża zabitego 945 przez Drewlan, spaliła ich gród Iskorosteń. W roku 955 przyjęła chrzest i imię Helena.

JACEK jest to imię pochodzenia greckiego, od słowa hyacinthos (kwiat hiacynth).

Patron = Św. Jacek – męczennik z Cezarei Kapadockiej (II w.). Był pokojowcem cesarza Trajana. Poddany torturom, zmarł zamorzony głodem w więzieniu.

- Brakujące ogniwo między zwierzęciem i człowiekiem to właśnie my.
- Bądź uroczy dla swoich wrogów – nic ich bardziej nie złości.
- Każdy ma prawo do szczęścia, ale nie każdy ma szczęście do prawa.

TYLKO DLA PAŃ

Na parkingach w Bern wprowadzono specjalne przestrzenie dla kierowców płci żeńskiej, które charakteryzują się m.in. szerszymi wymiarami, mniejszą odległością od drogi wyjazdowej oraz są objęte systemem monitoringu.

Niestety na uprzywilejowanych miejscach często parkują mężczyźni, więc władze postanowiły przemalować żeńskie części parkingów na kolor różowy i ozdobić je innymi „żeńskimi” symbolami, w tym kwiatami.



Król Fryderyk II pewnego razu zaproponował Voltaire'owi przejażdżkę łódką. Pisarz zgodził się chętnie, ale gdy zobaczył, że łódka przecieka, szybko z niej wyskoczył.

- Ależ pan się boi o swoje życie - zaśmiał się król - a ja się nie boję.
- To zrozumiałe - odpowiedział Voltaire.
- Teraz na świecie królów dużo, a Voltaire jest tylko jeden.

Zapytano raz Hemingwaya, co to jest szczęście.

- Szczęście - to dobre zdrowie i słaba pamięć - odpowiedział pisarz.

Aleksander Dumas był Mulatem. Pewien szlachcic, chcąc go upokorzyć, zapytał: „Czy ojciec pana był Mulatem?”. „Tak jest”. „A dziadek Murzynem?”. „Tak”. „A pradziadek pański?”. Zniecierpliwiony Dumas na to:

„Był małpą. Mój ród tam się zaczyna, gdzie pański kończy”.

Amerykańskiego malarza, Jamesa Whistlera, zapytano kiedyś, czy to prawda, że zna osobiście angielskiego króla.

- Skąd wam to przyszło do głowy? - zdziwił się malarz.
- Sam król o tym mówił...
- Król się tylko tak chwali - odpowiedział Whistler.

Pewien bankier poprosił Verneta o jakiś rysunek. Malarz przez pięć minut zrobił niewielki rysunek i powiedział:
- To będzie kosztować 1000 franków.
- Jak to, 1000 franków za rysunek, na który stracił pan tylko pięć minut?!
- Tak - odpowiedział Vernet - ale ja straciłem 30 lat życia, żeby nauczyć się robić takie rysunki w ciągu pięciu minut.

Max Bruch pewnego razu zagrał Brahmsowi swój najnowszy utwór. Gdy skończył, czekał w napięciu na opinię Brahmsa, który po chwili milczenia powiedział:
- Powiedz no mi pan, skąd pan ma ten piękny papier nutowy?

Charakter pisma, czyli test osobowości

Znakiem, na który zwróci uwagę każdy grafolog są litery **t** i **l**. Są to jedyne litery polskiego alfabetu wymagające przekreślenia. Forma tzw. daszka jest elementem dającym nam możliwość określenia osobowości człowieka.

Przecięcie zaakcentowane lekkim haczykiem w lewo - charakterystyczne jest dla lekkoduchów, wesołków, żyjących według dwóch zasad: „jakiego mnie Panie Boże stworzyłeś takiego mnie masz” oraz „żyj dniem dzisiejszym”.

Przecięcie lekkie prawie niewidoczne - to dusza artysty, człowiek pełen fantazji i pomysłów jednak nie posiadający odrobiny silnej woli.

◆ Tam, gdzie wszyscy myślą to samo, w ogóle niewiele się myśli.

◆ Im bardziej radykalna jest lewica, tym bardziej lewe staje się centrum.

◆ Tylko w miłości kompletne zero może być dla kogoś wszystkim.

◆ Wielu przyłącza się dopiero wtedy, gdy już nie widać czola pochodu.

POLSZCZYŻNA

Język polski to język ojczysty około 44 milionów ludzi na świecie (w literaturze naukowej można spotkać szacunki od 40 do 48 milionów) mieszkańców Polski oraz Polaków zamieszkałych za granicą.

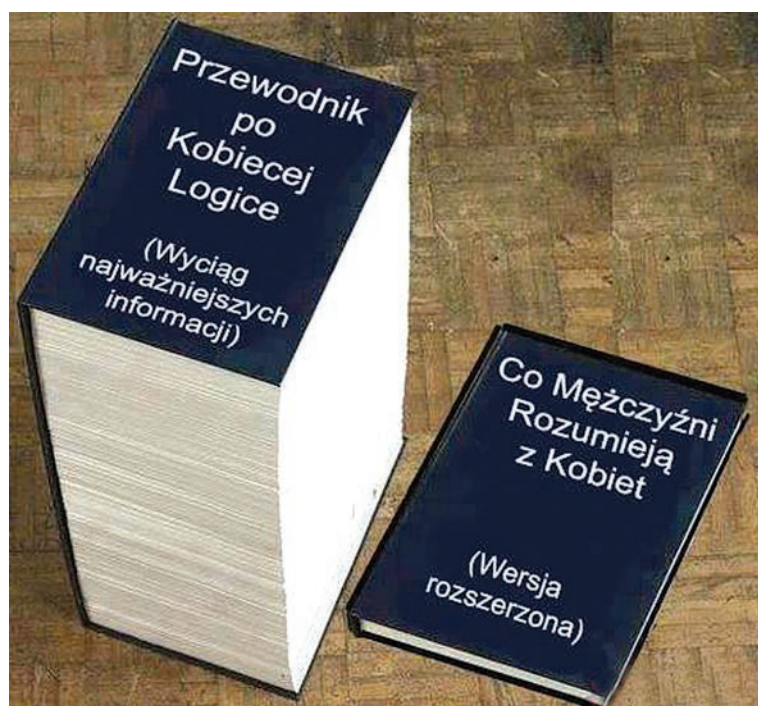
Należy do grupy języków zachodniosłowiańskich (do której należą również czeski, słowacki, kaszubski, dolnośląski, górnośląski i wymarły połabski), stanowiących część rodziny indoeuropejskiej.

CZY WIESZ, ŻE:

Każdy król w kartach reprezentuje króla w prawdziwej historii:

Pik: Król Dawid; **Trefl:** Aleksander Wielki;

Kier: Karol Wielki; **Karo:** Juliusz Cezar.

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 19034-7824
вїд 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Мїнїстерство культури України
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Borys Dragin – redaktor,
Andżelika Plaksina – redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Eugeniusz Golybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Mikołaj Oniszczyk – korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.